

## MAGNUS VON SACHSEN-LAUENBURG BISKUP KAMIENSKI

Ostatnie pięćdziesiąt lat obfitowało w liczne i wielce istotne dla dziejów polskich Kościoła rocznice i jubileusze. W roku 1995 siedemdziesięciolecie swojego powstania świętowały diecezje częstochowska, katowicka i gdańska, szczycące się dzisiaj mianem metropolii, a także diecezje łomżyńska i pińska (ob. Białoruś). Rok 1998 to dwustulecie istnienia archidiecezji warszawskiej i diecezji żytomierskiej (ob. Ukraina), zaś w roku 1999 wspominaliśmy dwusetną rocznicę erygowania efemerycznej diecezji wigierskiej. Natomiast w roku św. Wojciecha – 1997, jubileusz ćwierćwiecza swojej historii (jako samodzielnych jednostek administracji kościelnej) przypadł w udziale biskupstwom w Gorzowie, Koszalinie, Opolu i Szczecinie. Spośród nich tylko to ostatnie, choć pozornie tak młode, dostąpiło godności bycia stolicą metropolitalną. W (archi)diecezji szczecińsko-kamieńskiej odrodziła się bowiem prastara diecezja kamieńska, sięgająca swoimi początkami chrystianizacji Pomorza Zachodniego. Choć podupadła i zamarła w dobie luternizacji tych ziem, nie przestała ona jednak nigdy istnieć. Przez długie stulecia, w szczególności w czasach protestanckiego państwa pruskiego, diecezja ta nie mogła ponownie ukonstytuować się z przyczyn natury politycznej, podobnie, jak i w pierwszych dziesięcioleciach po II wojnie światowej. Dopiero historyczna bulla papieża Pawła VI „*Episcoporum Poloniae coetus*” z 28 VI 1972 tchnęła w prastary Kościół pomorski nowe życie, przywracając do istnienia diecezję kamieńską pod nazwą szczecińsko-kamieńskiej. Potrzeba tedy było upadku wielu dawnych potęg, by brutalnie przerwane na ponad cztery wieki dzieje biskupstwa pomorskiego mogły znaleźć kontynuację w naszych czasach.

To zagrożenie samodzielności i wolności Kościoła czyhające ze strony potęg „tego świata” rozumiał biskup kamieński Magnus von Sachsen-Lauenburg. Dostrzegali je również i jego poprzednicy, lecz dopiero on potrafił (może dzięki swej młodzieńczej energii – kiedy obejmował rządy w diecezji miał zaledwie 20 lat) zrealizować ich dawne pragnienia i doprowadzić do utworzenia niezależnego księstwa kościelnego na Pomorzu. Dzieło jego zaprzepaszczone zostało przez kolejnych ordynariuszy kamieńskich, a i sama postać biskupa Magnusa nie zyskała sobie historiografa, który rzetelnie opisałby dzieje życia i arcybiskupstwa tego hierarchy na ziemiach pomorskich. Niech przeto niniejsze studium choć w drobnym stopniu przyczyni się do przybliżenia osoby drugiego ordynariusza kamieńskiego z książęcego rodu sasko-lauenburskiego współczesnym mieszkańcom nadbałtyckiej metropolii.

Magnus von Sachsen-Lauenburg urodził się na wiosnę lub wczesnym latem 1390 r. (pomiędzy 15 III a 14 VII) w rodzinie księcia sasko-lauenburskiego na Ratzeburgu Eryka IV (1354–1411) i jego małżonki Zofii (ok. 1358–1416) z książąt Brunszwiku (Braunschweig). Był on zapewne czwartym według starszeństwa synem księżęcej pary. Spośród jego rodzeństwa dwaj najstarsi bracia Eryk V (+1435) i Jan IV (+1414) objęli po śmierci ojca współrządy w księstwie, trzeci Albrecht (+1421) postąpił w szeregi stanu duchownego, dochodząc do godności kanonika i proboszcza kościoła św. Maurycego w biskupim mieście Hildesheim, z młodszych zaś od Magnusa braci Otto (+ przed 1431) nie odegrał istotniejszej roli w dziejach rodu, natomiast Bernard IV (+1463), ożeniony z księżniczką pomorską Adelajdą, panował od 1436 w ojcowskim władztwie. Miejscem narodzin przyszłego biskupa kamieńskiego był najpewniej książęcy zamek w Ratzeburgu – stołeczna rezydencja Eryka IV, usytuowany obronnie (podobnie jak i całe miasto) na wyspie oblanej zewsząd wodami jeziora Ratzeburskiego (Ratzeburger See). Gród ten był zarazem siedzibą założonego przed ponad trzema wiekami (ok. 1062, odnowione 1154) biskupstwa Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Ewangelisty, należącego do metropolii bremeńsko-hamburskiej. Sakrament chrztu św. otrzymał Magnus być może z rąk ówczesnego ordynariusza ratzeburskiego Gerarda Holtorpa, jakkolwiek mógł go ochrzcić książęcy kapelan. Imię zostało mu nadane po dziadku ze strony matki – księciu brunszwickim Magnusie II (+1373) zw. Torquatus, który z kolei otrzymał je po swoim ojcu Magnusie I (+1369). Będąc młodszym synem księcia Eryka IV, Magnus von Sachsen-Lauenburg przeznaczony został do stanu duchownego. Jeszcze jako nastoletni chłopak otrzymał kanonikat w kamieńskiej kapitule katedralnej, a wraz z nim i niższe święcenia. W tym czasie diecezja pomorska ogarnięta była długotrwałym sporem kościelno-politycznym, żywo angażującym mieszkańców państwa Gryfitów, który to spór w decydującej mierze przyczynił się do wyniesienia w r. 1410 na tron biskupi w Kamieniu dwudziestoletniego Magnusa von Sachsen-Lauenburg. Uzasadnione będzie zatem prześledzić pokrótce przebieg tego brzemennego w skutki konfliktu, który w historiografii zyskał miano „wojny o zamki”

Na 4 lata przed narodzinami Magnusa tron biskupstwa pomorskiego stał się przedmiotem sporu pomiędzy dwoma zabiegającymi o niego kandydatami. Po śmierci Filipa von Rehenberg (+1385) i krótkotrwałych rządach biskupich dotychczasowego prepozyta kołobrzeskiego cystersa Jana Wikini (zatwierdzony przez papieża Urbana VI 7 XI 1385, zmarł niedługo potem), kapituła katedralna obrała na urząd ordynariusza pomorskiego 22-letniego Bogusława (VIII) z książąt słupskich, kanonika tejże kapituły. W sprawę diecezji wmieszał się jednak król rzymski i czeski Wacław IV Luksemburczyk, który uzyskał od papieża Urbana VI nominację na biskupstwo kamieńskie dla kanclerza Królestwa Czeskiego Jana Piotra Brunonisa (prekonizowany 5 V 1386), nadając mu równocześnie w lenno dobra fundacyjne Kościoła pomorskiego (1386), poprzez co pragnął uniezależnić swojego kandydata od zwierzchności książąt słupskich. Spowodowało to natychmiastową kontrakcję władających Słupskiem braci Warcisława VII, Barnima V i biskupa-elektu Bogusława VIII. 24 VIII 1387 roku w Kamieniu zawarli oni z kapitułą układ, na mocy którego niedoszły ordynariusz pomorski książę Bogusław posiadał dożywotnio i dziedzicznie godność opiekuna fundacji kamieńskiej i zarządcy jej dóbr. Kanonicy katedralni na czele z prepozytem Ekhardem Manteufflem zastrzegli przy tym, iż papie-

ski nominat Jan Brunonis (jak również jego następcy) nie może odebrać Gryflicie tej funkcji pod żadnym pretekstem. Równocześnie przekazali oni księciu Bogusławowi, jako opiekunowi uposażenia biskupstwa, większość grodów i zamków fundacji kamieńskiej, upoważniając go do wykupu wszystkich pozostałych dóbr kapitulnych i biskupich, które uległy niegdyś zastawieniu, z prawem zatrzymania ich aż do momentu, kiedy zostanie mu zwrócona równowartość poniesionych przy odzyskiwaniu owych posiadłości nakładów finansowych. Powyższe posunięcia miały za zadanie uniemożliwić Janowi Brunonisowi (i kolejnym ordynariuszom pomorskim) utworzenie, zgodnie z nadaniem królewskim, samodzielnego władztwa kościelnego na Pomorzu. Biskup Jan III Brunonis, nie będąc w stanie objąć pełni władzy w przewidzianej sobie decyzją Stolicy Apostolskiej diecezji, tudzież natrafiając na ciągły opór ze strony kapituły i ustanowionego przez nią „opiekuna” w osobie księcia Bogusława VIII, zrezygnował latem 1394 z pełnionej funkcji. Dla kolejnego ordynariusza – Jana z książąt opolskich (od 31 VII 1394) diecezja kamieńska stanowiła jedynie „odskocznię” po nieudanych staraniach o tron arcybiskupi w Gnieźnie. Biskupstwo pomorskie, jako pozostające poza zasięgiem bezpośredniej władzy polskiego monarchy, pozwalało niefortunnemu księciu w miarę bezpiecznie przeczekać gniew króla Władysława Jagiełły. Mimo tak delikatnego położenia (książęta słupscy byli w sojuszu z królem Polski od końca 1390 r.) biskup Jan IV nie omieszczał upomnieć się o dzierżone przez Bogusława VIII miasta i zamki fundacji kamieńskiej. Pogorszyło to tylko jego sytuację osobistą, dlatego też korzystając z pierwszej nadarzającej się okazji opuścił Pomorze Zachodnie, obejmując 26 IV 1398 rządy w biskupstwie chełmińskim. Nastąpiła wtenczas niejako wymiana ordynariuszy pomiędzy tymi dwiema diecezjami, albowiem równocześnie z Chełmna do Kamienia przeniesiony został biskup Mikołaj Bock von Schippenbeil (z Sępola), bezpośredni poprzednik Magnusa von Sachsen-Lauenburg na urzędzie arcypasterskim.

W tym czasie zaistniały dosyć istotne zmiany w życiu osobistym „opiekuna” biskupstwa pomorskiego i zarządcy jego dóbr doczesnych. Z początkiem lat 90. XIV wieku najstarszy z braci – książąt słupskich Warcisław VII złożył władzę w ręce Bogusława VIII i młodszego Barnima V, by wyruszyć na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Obok pobudek czysto religijnych dużą rolę odegrała tu chęć wykazania swego przywiązania i wierności względem Kościoła, nieustannie poddawanych w wątpliwość przez zakon krzyżacki, w związku z toczącym się sporem o dobra kościelne pomiędzy Gryfitami słupskimi a kolejnymi biskupami pomorskimi. Tym samym pełniący funkcję administratora majątków fundacji kamieńskiej książę Bogusław VIII, kanonik kamieński, a być może i prałat w tejże kapitule, objął równocześnie rządy w Księstwie Słupskim. Sytuacja ta nie uległa istotnej zmianie po powrocie Warcisława VII z pielgrzymki (XII 1392), zwłaszcza wobec jego rychłej śmierci w początkach r. 1395. W obliczu zarysowującej się groźby wymarcia słupskiej linii książęcej (z rodzeństwa czterech braci tylko Warcisław VII doczekał się do tego czasu potomstwa, a Kazimierz IV już nie żył) Bogusław VIII począł rozważać możliwość porzucenia stanu duchownego i wstąpienia w związek małżeński. Zamierzenia swoje, pomimo sprzeciwu papieskiego, zrealizował w r. 1398, poślubiając Zofię z hrabiów Holsztynu. W tymże samym roku zrzekł się funkcji opiekuna biskupstwa pomorskiego, jak również godności w kapitule, zatrzymując jednak w swych rękach miasta i zamki fundacji kamieńskiej. Powyższe wydarzenia zbiegły się czasowo ze wspomnianą zmianą na tronie biskupim w Kamieniu (1398).

Nowy ordynariusz pomorski, Mikołaj Bock von Schippenbeil, niegdysiejszy prokurator zakonu krzyżackiego w Rzymie, od początku swoich rządów podjął bezkompromisową walkę o odzyskanie majątków stanowiących własność Kościoła na Pomorzu Zachodnim, a pozostających w zarządzie Bogusława VIII. Eskalacja sporu nastąpiła wraz z rokiem 1402. Data to nieprzypadkowa, biskup Mikołaj bowiem dla nasilenia swej akcji rewindykacyjnej wykorzystał moment najgłębszego kryzysu w stosunkach pomiędzy braćmi Bogusławem VIII i Barnimem V na tle podziału Księstwa Słupskiego. Mimo zapśredniczenia przez rycerstwo i miasta pomorskie ugody 15 V 1402, obydwaj bracia pozostawali w stanie wzajemnej wrogości i dopiero śmierć Barnima V na przełomie 1402/1403 definitywnie zakończyła ów konflikt. W tym czasie spór pomiędzy księciem Bogusławem VIII i biskupem Mikołajem Bockiem wkroczył w stadium krytyczne. Przysłowiową iskrą w beczce prochu okazała się tu kwestia władania w tzw. kluczu golczewskim. Jeszcze w 1385 biskup Filip von Rehenberg odebrał dobra golczewskie z zarządu kapituły kamieńskiej (oddane jej w 1363 przez biskupa Jana I von Sachsen-Lauenburg [zob. „Szczecińskie Studia Kościelne” 3(1992)56] i przekazał w dzierżawę Filipowi von Helpte. Kiedy jednak ów, bez wiedzy biskupa, zastawił klucz golczewski w r. 1402 rycerzowi Dame (Thamm) Flemingowi, Mikołaj Bock zażądał zwrotu zamku w Golczewie wraz z przyległościami. Dame Fleming, chcąc uniknąć konfliktu z ordynariuszem kamieńskim, bezprawnie odsprzedał zastawione sobie dobra księciu Bogusławowi VIII, za co otrzymał od tegoż nagrodę w postaci urzędu dziedzicznego marszałka ziemskiego (Erblandmarschall) Pomorza Słupskiego (Hinterpommern) dla siebie i swoich potomków. Sprytny ten wybieg nie uchronił go jednakże od poniesienia konsekwencji nieuczciwej machinacji majątkowej, został bowiem obłożony klątwą przez biskupa kamieńskiego, a następnie wraz z rodziną skazany na karę banicji. Tymczasem Mikołaj Bock zajął należące do fundacji kamieńskiej, a znajdujące się w rękach Bogusława VIII zamki w Lipiu, Maszewie, Polanowie oraz Golczewie. Sukces jego okazał się krótkotrwały, gdyż słupski Gryfita niebawem wszystkie je odzyskał. Ordynariusz pomorski zażądał wtenczas pod groźbą ekskomuniki zwrotu całego dzierżonego przez księcia majątku kościelnego, bez jakiegokolwiek odszkodowania dla Gryfity, kiedy zaś natrafił na nieustępliwość, obłożył Bogusława VIII klątwą. Sam uciekł się do pomocy macierzystego zakonu krzyżackiego i podczas pobytu w Rzymie w r. 1405 wyjednał oficjalne oddanie fundacji kamieńskiej (tj. terytorium podległego świeckiej władzy biskupów pomorskich) pod opiekę wielkiego mistrza zakonu, uzyskując równocześnie od papieża Innocentego VII zatwierdzenie klątwy rzuconej na księcia. Spór jątrzył się przez kolejne lata, bowiem znajdujący poparcie wśród przedstawicieli rycerstwa i miast pomorskich Bogusław słupski nie zamierzał ugiąć się przed żądaniami biskupa i – mimo spoczywającej na nim klątwy – wniósł swoją sprawę pod rozważę uczestników soboru w Pizie (1409), posyłając tam upęnomocnionych delegatów. Obrany przez zgromadzonych na pizańskim soborze kardynałów papież Aleksander V (Petros Philargis, niegdysiejszy wizytator klasztorów franciszkańskich w Polsce) przychylnie ustosunkował się do skarg książęcych wysłanników i zdjął z Bogusława VIII ciężące na nim ekskomunikę, powierzając rozsądzenie sporu o majątki kościelne na Pomorzu archidiakonowi z Trzebuszy (Tribsees) Konradowi Bonowowi. Równocześnie Aleksander V złożył z urzędu biskupa Mikołaja Bocka von Schippenbeil i zgodnie z życzeniem księcia słupskiego na tronie arcypasterskim biskupstwa kamieńskiego instalował 14 III 1410 liczącego sobie niecałe 20 lat księcia Magnusa von Sachsen-Lauenburg. Wobec zachodzącej w tym przypadku ułomności wiekowej (łac. “defectus aetatis”) papież udzielił nominatowi dyspensy od wiek

kanonicznego. Nim jednak wystawiony został akt prowizji papieskiej, będącej prawomocnym powierzeniem urzędu kościelnego wraz z pełnią jurysdykcji, Aleksander V zmarł 3 V 1410 w Bolonii i dopiero obrany 17 V 1410 na jego następcę kard. Baldassare Cossa - Jan XXIII, w dniu swojej koronacji papieskiej 2 V 1410 udzielił Magnusowi prowizji na biskupstwo kamińskie. Przez dłuższy czas młody książę sasko-lauenburski nie mógł objąć władzy w przeznaczonej sobie diecezji, bowiem uznający nad sobą zwierzchność papieża rzymskiego Grzegorza XII biskup Mikołaj Bock nie zamierzał podporządkować się decyzji pizańskiego papieża Aleksandra V i jego następcy. Korzystając z ochrony i wsparcia zakonu krzyżackiego skutecznie opierał się on naciskom Bogusława VIII słupskiego i popieranego przezeń nominata na biskupstwo pomorskie. Dopiero grunwaldzka klęska złamała opór Mikołaja Bocka, który pozbawiony dotychczasowej protekcji zakonu uchodzić musiał na teren Prus przed wkraczającym zbrojnie do władztwa biskupów kamińskich księciem słupskim. Swoje zwycięstwo nad krzyżackim biskupem przypieczętował Bogusław VIII zdobyciem zamku i miasta Karlina, należących do dóbr fundacyjnych biskupstwa. W tym czasie dosięgnął również Mikołaja Bocka wyrok specjalnego papieskiego delegata Jana, opata klasztoru Cystersów w Bukowie, który 25 X 1410 orzekł nieważność ekskomuniki rzuconej niegdyś przez ordynariusza kamińskiego na słupskiego Gryfitę i skazał niefortunnego biskupa na opłacenie kosztów procesu w wysokości 5 000 złotych florenów. Wobec zaistniałej sytuacji wyrok ten nie pociągnął za sobą dalszych następstw.

Teraz dopiero biskup-nominat Magnus von Sachsen-Lauenburg, posiadający w chwili swego wyniesienia jedynie niższe święcenia, miał możliwość objąć rządy nad całością powierzonej sobie diecezji. Nie mógł on jednak wejść w posiadanie licznych zamków i miast fundacji kamińskiej, które nadal pozostawały w rękach słupskiego Gryfity. Młody pasterz Kościoła pomorskiego nie zamierzał godzić się z takowym uszczupleniem władzy i – nie bacząc na zależności i powiązania łączące go z Bogusławem VIII – podjął dzieło swych poprzedników, dążąc do odzyskania należących do uposażenia diecezji pomorskiej dóbr, a w dalszej perspektywie, do utworzenia samodzielnego księstwa kościelnego na Pomorzu. Inspirującym był tu przykład rodzinnego biskupstwa Magnusa (Ratzeburga), które od końca XII w. cieszyło się prawami niezależnego księstwa biskupiego, podległego bezpośrednio cesarzowi i Rzeszy (Reichsunmittelbarkeit) i tę swoją niezależność zdołało utrzymać przez stulecia, mimo nieustannych ataków ze strony książąt sasko-lauenburskich.

Nie otrzymawszy jeszcze sakry biskupiej wysunął nominat żądanie zwrotu trzymanych przez Bogusława VIII dóbr kościelnych. Gryfita słupski zlekceważył jednak pretensje Magnusa. Mocą władzy biskupiej książę sasko-lauenburski obłożył Bogusława VIII klątwą. Tak zdecydowana postawa zapewne zaskoczyła księcia słupskiego, będąc jednak przekonany, po doświadczeniach z r. 1410, iż władny jest decydować o obsadzie urzędu arcypasterskiego w diecezji kamińskiej według własnego uznania, krnąbrnych i nieposłusznych biskupów zrzucając z tronu, a na ich miejsce wprowadzając ustępliwych, Bogusław VIII postanowił usunąć niedawnego swojego kandydata z zajmowanego stanowiska. Postawa biskupa Magnusa w przedmiocie dóbr fundacyjnych Kościoła pomorskiego zyskała jednak poparcie pizańskiego papieża Jana XXIII. W tej sytuacji książę słupski, korzystając z trwającej wielkiej schizmy zachodniej, opowiedział się po stronie rzymskiego papieża Grzegorza XII i deklarując mu swoje posłuszeństwo, wniósł suplikę z prośbą o ustanowienie nowego pasterza dla diecezji kamińskiej. Trzeba bowiem pa-

miętać, że ostatnim biskupem pomorskim posiadającym prawne uznanie w Rzymie był Mikołaj Bock von Schippenbeil, od momentu zaś jego śmierci, która nastąpiła wkrótce po wypędzeniu, diecezja kamińska w oczach rzymskich kurialistów – wakowała, będąc pozbawioną ordynariusza z kanonicznym zatwierdzeniem z Rzymu. Przychylnie ustosunkowując się do prośby słupskiego Gryfity papież Grzegorz XII wiosną roku 1415 powierzył urząd biskupa pomorskiego Janowi Schonelefe von Gudensberg, sprawującemu funkcję ordynariusza diecezji szleszwickiej. Przyjrzyjmy się więc pokrótce losom życiowym nowego kandydata na biskupstwo kamińskie, tudzież okolicznościom, które doprowadziły do owej nominacji.

Jan Schonelefe (Skondelev) rodem z Gudensbergu (miasto przy trakcie z Fritzlar do Kassel) w Hesji (landgrafstwo Hessen), wstąpił w młodości do zakonu św. Franciszka i odbył studia teologiczne, zdobywając wpieryw tytuł magistra, a następnie doktora św. teologii. Ordynariuszem liczącego sobie ponad 4 stulecia biskupstwa Szlezwik (zał. 948) został około połowy lat 70. XIV wieku (data objęcia urzędu niepewna: 1378, 1375 lub nawet 1372) i w niedługim czasie zyskał znaczącą pozycję w Królestwie Danii. Wydarzenia na Półwyspie Jutlandzkim sprawiły, że przyszło mu zaangażować się w długotrwały spór polityczny, dotyczący ziem jego diecezji. Istniejące od XII w. Księstwo Szlezwiku – lenno Królestwa Duńskiego – w roku 1386 przeszło we władanie hrabiów sąsiadującego z nim od południa Holsztynu, Gerarda VI i Albrechta II z dynastii Schauenburgów (byli oni szwagrami księcia słupskiego Bogusława VIII), uznających z kolei zwierzchność króla rzymskiego (niemieckiego). Sytuacja ta stwarzała zagrożenie dla wewnętrznej spójności państwa duńskiego. Spór przybrał na sile, gdy do władzy doszła królowa Małgorzata Valdemarsdotter, jednocząc w swoim ręku trony Danii (1387), Norwegii (1388) i Szwecji (1389), albowiem po swojej matce Heilwidze z księżąt szleszwickich odziedziczyła ona prawa dynastyczne do Szlezwiku. Wśród możliwych księstwa zarysował się podział na stronnictwa duńskie i holsztyńskie, zaś biskup Jan Schonelefe (Skondelev) rychło wysunął się na czoło zwolenników królowej Małgorzaty. Spowodowało to represje ze strony hrabiego Gerarda VI, który w 1395 r. zajął zbrojnie biskupi zamek Schwabstedt nad rzeką Treeną, by następnie zmusić Jana z Gudensbergu do wykupienia go za sumę 2000 złotych guldenów. Pomimo śmierci Gerarda w r. 1404, biskup szleszwicki obawiając się stronników jego małoletnich dziedziców, zastawił w r. 1406 zamek Schwabstedt królowej Małgorzacie za 300 lubeckich grzywien (marek), podobnie czyniąc z zamkiem Stubbe nad Schleinem. Posunięcie to wzmocniło pozycję władczyni Skandynawii, która w tych latach (1405-1407), korzystając z kłopotów finansowych wdowy po Gerardzie holsztyńskim – Elżbiety, pozyskała od niej w zastaw liczne zamki południowej Jutlandii w zamian za pożyczki pieniężne. Zaniepokojona stopniową utratą posiadłości w Szlezwiku Elżbieta, zwróciła się w 1409 r. po pomoc do swojego szwagra hrabiego Henryka – uprzednio biskupa w Osnabrück (1402–1404), szukając także wsparcia u eks-króla Szwecji Albrechta meklemburskiego oraz u brata biskupa kamińskiego Magnusa (którym jeszcze wtenczas nie był) – księcia Eryka V sasko-lauenburskiego, po babce Agnieszce potomka hrabiów Holsztynu. Z początku jej akcja nie przyniosła efektu i jesienią 1409 r. Elżbieta zmuszona została do ustąpienia ze spornych terenów w południowej Jutlandii, kiedy przypadek losu odmienił sytuację dziedziców władztwa holsztyńsko-szleszwickiego. W roku 1409 oddział zaciężnych Fryzyczyków, oddany przez królową Małgorzatę rycerzowi Mikołajowi Iversenowi, i

skutek złego traktowania podniósł bunt i pomaszerował na biskupi zamek Schwabstedt, nie był jednak w stanie go opanować.

Wtenczas doszło do zbrojnego wystąpienia rycerstwa holsztyńskiego, pragnącego bronić praw wdowy Elżbiety i jej małoletnich synów Henryka, Adolfa i Gerarda, które pod wodzą ich stryja hrabiego Henryka zdobyło w lutym 1410 obydwie trzymane w zastawie przez królową zamki Stubbe i Schwabstedt. W tym samym miesiącu działający przez zaskoczenie Holsztyńczycy napadli zniemacka i wzięli w niewolę przebywającego wtenczas we Flensburgu biskupa szleswickiego Jana Schonelefe (Skondelev). Porwanie odbyło się w dramatycznych okolicznościach w środku nocy. Brutalnie wyrwany ze snu i wywleczony ze swojej komnaty arcyopasterz wodzony był z miejsca na miejsce wśród wyszydzeń i naigrawań, a przy tym nie bez znęcania się ze strony prześladowców, by ostatecznie trafić w więzienne mury. Biskupie dobra w Stubbe (Schwansen) zostały wtenczas spustoszone i zdewastowane przez rozpalone do wojaczki i rabunku rycerstwo holsztyńskie. W obronie nieszczęsnego biskupa stanął papież Grzegorz XII, żądając natychmiastowego jego uwolnienia i grożąc uczestnikom porwania i grabieży interdyktem. Spełnienie papieskiego żądania okazało się niemożliwe, bowiem latem 1410 r. rozgorzały zażarte walki pomiędzy Duńczykami i Holsztyńczykami, przerwane dopiero przez rozejm z 16 IX 1410. Do ponownych rokowań doszło w marcu 1411 r. Na mocy zawartego wtenczas układu w Koldyndze (Kolding) obydwie strony zobowiązały się przestrzegać rozejmu przez 5 lat, zwrócić sobie nawzajem zrabowane dobra oraz uwolnić jeńców wojennych na czele z biskupem Janem Schonelefe (Skondelev), pozostającym w uwięzieniu od ponad roku. Ostatnim wspólnym uzgodnieniem zawierającym zawieszenie broni przeciwników była zgoda na polubowne rozstrzygnięcie konfliktu bez uciekania się już do siły. W roku 1412 zmarła królowa Małgorzata i trony 3 królestw skandynawskich przypadły wnukowi jej siostry Erykowi z książąt słupskich (bratankowi Bogusława VIII). On też przewodniczył zwołanemu latem roku 1413 do Nyborgu dla rozwikłania sporu o Szleszwik zjazdowi stanów Królestwa Danii, na który przybyli także książęta Bogusław VIII ze Słupska i Wacław VIII z Wołoszycy oraz drugi z braci biskupa kamieńskiego Magnusa – Jan IV sasko-lauenburski. Wśród obecnych w Nyborgu hierarchów Kościoła duńskiego był również Jan Schonelefe (Skondelev) z Gudensbergu. Wyrok w sprawie hrabiów Holsztynu, wydany 29 VII 1413 przez kanclerza Królestwa Danii biskupa Roskilde Piotra Lodehat, pozbawiał ich władzy w Księstwie Szleszwiku i nakazywał niezwłoczne wydanie królowi wszystkich tamtejszych grodów i zamków. Wdowa Elżbieta i jej synowie, z których najstarszy Henryk (IV) osiągnął już wiek sprawny, nie poddali się tej decyzji i postanowili bronić swoich praw, mimo trudnej sytuacji politycznej hrabstwa Holsztynu, którego kosztem władcy sąsiednich księstw pragnęli poszerzyć strefę własnych wpływów. Tak czynił m.in. niedawny sojusznik Elżbiety książę sasko-lauenburski Eryk V (brat biskupa), który niespodziewanie zmienił front i opowiedział się po stronie króla Eryka. W tym układzie obydwie strony odwołały się do rozjemstwa króla rzymskiego Zygmunta Luksemburczyka (1414), jako do formalnego zwierzchnika całej chrześcijańskiej Europy. Latem roku 1414 wyruszył do Niemiec w charakterze przedstawiciela skandynawskiego monarchy biskup Jan Schonelefe (Skondelev), by spotkać się z królem Zygmuntem. Jako że rozpoczynał się wtenczas sobór w Konstancji (listopad 1414) – mający być w zamierzeniach króla rzymskiego nie tylko zgromadzeniem dostojników kościelnych i teologów lecz również sejmem Rzeszy i zjazdem europejskich monarchów dla rozsądzenia

dem europejskich monarchów dla rozśądzenia narosłych przez lata konfliktów i reformy Cesarstwa – postanowiono tedy i spór duńsko-holsztyński wnieść pod rozagę uczestników soboru. Wyposażeni w pełnomocnictwa reprezentanci króla Eryka skandynawskiego, wśród nich biskup Jan szlezwicki, przybyli do Konstancji jeszcze w styczniu 1415 r. Wobec niestawienia się delegatów hrabiów Holsztynu zbadanie sprawy i wydanie wyroku okazały się niemożliwe. W tej sytuacji Zygmunt Luksemburczyk dokonał potwierdzenia werdyktu orzeczonego w roku 1413 przez kancleza Królestwa Danii na korzyść króla Eryka. Biskup Jan Schonelefe (Skondelev) z Gudensbergu aktywnie uczestniczył w obradach soborowych, zasiadając jako doktor św. teologii w licznych komisjach, a równocześnie reprezentując swojego monarchę. Wtenczas to dosięgła go nominacja na biskupstwo kamieńskie ze strony prowadzącego ówczasie pertraktacje z Ojcami soboru w przedmiocie rezygnacji z urzędu Chrystusowego namiestnika 90-letniego papieża rzymskiego Grzegorza XII. Sędziwemu następcy św. Piotra osoba Jana Schonelefe musiała być nie obca, o czym świadczą wystosowane przez niego listy w obronie uwięzionego w roku 1410 biskupa szlezwickiego. Chcąc najpewniej uwolnić go od trudnego obowiązku pasterzowania w diecezji, w której posiadał licznych wrogów i narażony był przez to na zniewagi i prześladowania, Grzegorz XII postanowił przenieść biskupa Jana Schonelefe na inne biskupstwo, usytuowane poza obszarem ogarniętym sporem duńsko-holsztyńskim, na którym jednak dotychczasowy ordynariusz szlezwicki mógłby nadal służyć radą i pomocą królowi Erykowi skandynawskiemu, wiernie trwającemu w obediencji rzymskiej. W tej sytuacji suplika Bogusława VIII w sprawie obsadzenia biskupstwa kamieńskiego, w miejsce nieuznanego przez Rzym Magnusa von Sachsen-Lauenburg, zyskała przychylność papieża Grzegorza XII, który godność ordynariusza pomorskiego niezwłocznie powierzył Janowi Schonelefe z Gudensbergu. pełniąc bowiem posługę arcypasterską na ziemiach rządzonych przez dynastię Gryfitów, najbliższych krewnych i niezłomnych sojuszników króla Eryka, mógł biskup Jan bez większych przeszkód i z równym co uprzednio oddaniem służyć skandynawskiemu monarsze. Wkrótce jednak papież Grzegorz XII ustąpił ze sprawowanej godności następcy św. Piotra (4 VII 1415), przez co realizacja tej nominacji uległa zawieszeniu. Nie wiemy zresztą czy ordynariusz szlezwicki był gotów przyjąć powierzoną sobie funkcję, fakt faktem pozostał on aż do śmierci na swoim dotychczasowym urzędzie. Ustanowienie Jana Schonelefe biskupem kamieńskim, jakkolwiek z aktu formalno-prawnego nigdy nie stało się rzeczywistością, pociągnęło za sobą istotne następstwa. Pozostający od pewnego czasu w gronie stronników króla Eryka książę sasko-lauenburski Eryk V, wobec zaistniałej nominacji jednego z najbliższych współpracowników skandynawskiego monarchy na tron biskupstwa pomorskiego, godzącej bezpośrednio w jego brata Magnusa, wystąpił z obozu duńskiego i powtórnie stanął po stronie hrabiów Holsztynu. Młodzi Schauenburgowie obrali go nawet jednym z sędziów polubownych w tym sporze, reprezentujących ich na zjeździe w Cieśninie Fehmarskiej wiosną 1421 r. (Wśród rozjemców delegowanych przez stronę duńską był m.in. książę wołoski Warcisław IX.) I to spotkanie nie przyniosło rozstrzygnięcia, wobec czego sprawę postanowiono oddać w ręce superarbitra. Krok ten, wbrew intencjom pomysłodawców, przyczynił się do pogłębienia sporu w obliczu niemożności ustalenia osoby odpowiadającego obydwu stronom rozjemcy. Wysuwana przez Duńczyków kandydatura rzymskiego króla Zygmunta, ze względu na zajęte niegdyś przezeń stanowisko w tym



konflikcie, nie zyskała aprobaty hrabiów Holsztynu. Ci ostatni święcili w tych dniach chwile tryumfu, bowiem 10 VIII 1421 r. zmarł ich długoletni przeciwnik, ordynariusz szlezwicki i niedoszły biskup kamiński Jan Schonelefe (Skondelev) z Gudensburgu, jego zaś następcą został przychylny Schauenburgom Henryk von der See. Dalsze wydarzenia sporu duńsko-holsztyńskiego nie należą już do tematyki niniejszego studium, chociaż ich wpływ na dzieje Pomorza Zachodniego był bardzo istotny. Dlatego też jedynie w kilku zdaniach przybliżymy późniejsze wypadki. Po kolejnych nieudanych akcjach mediacyjnych księcia głogowskiego Henryka VII Rum-poldta (1423), samego króla Zygmunta Luksemburczyka (1424; jednym z prokuratorów reprezentujących wtenczas króla Eryka skandynawskiego był prepozyt kamiński Jan Westphal), wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Pawła Rusdorfa (1425), a wreszcie miast hanzeatyckich, te ostatnie włączyły się do działań wojennych po stronie hrabiów Holsztynu (1426), wojna toczyła się ze zmiennym szczęściem przez dziesięć lat, aż obaj przeciwnicy ulegli tak znacznemu wyczerpaniu, że przystali na zawarcie kompromisowego układu (Wardingborg, 15 VI 1435). Na jego podstawie ostatni przedstawiciel zaangażowanej w spór rendsburskiej linii Schauenburgów hrabia Adolf VIII, otrzymał w dożywocie większą część Księstwa Szlezwickiego. Był to zarazem początek końca panowania Eryka skandynawskiego, przeciw któremu poczęły podnosić się bunty w poszczególnych królestwach, począwszy od Szwecji (1434). Druga, o wiele istotniejsza dla dziejów diecezji kamińskiej konsekwencja nominacji Jana Schonelefe dotyczyła bezpośrednio osoby biskupa Magnusa von Sachsen-Laueburg. Jego sytuacja prawna była w tym czasie niezwykle trudna. Chociaż bowiem inicjatorem zwołanego do Konstancji soboru powszechnego był uznający Magnusa pizański papież Jan XXIII, nakłoniony do tego kroku przez króla Zygmunta Luksemburczyka, o tyle wydarzenia pierwszych miesięcy roku 1415 postawiły zwolenników obediencji pizańskiej w kłopotliwym położeniu. Przewodzący sesjom soborowym Jan XXIII, widząc, że nie jest w stanie zapanować nad kierunkiem obrad i zapewnić sobie przewagę nad rywalami do objęcia przywództwa w zjednoczonym Kościele, potajemnie uszedł z Konstancji (20/21 III 1415). Ujęty jednak i osadzony w więzieniu, po upokarzającym procesie, został 29 V 1415 złożony z urzędu namiestnika Chrystusowego. Tym samym, chociaż ojcowie soboru nie orzekli, iż jego pontyfikat był nieprawym, zaistniała konieczność przeprowadzenia potwierdzeń dokonanych przez Jana XXIII nominacji. Tymczasem porozumienie i wzajemne uznanie, jakie stanęło pomiędzy soborem i rzymskim papieżem Grzegorzem XII 4 VII 1415, sprawiły, iż mianowani przez niego biskupi, o ile już wcześniej nie włączyli się w prace soborowe, teraz mogli cieszyć się prawnym uznaniem ze strony ojców soboru. Przy równoczesnym niezaniegowaniu nominacji papieży pizańskich, fakt ów powodował liczne komplikacje przy rozstrzygnięciu kwestii obsady objętych schizmą diecezji. Dlatego też Magnus von Sachsen-Lauenburg, by wyjaśnić swoją sytuację kościelno-prawną – zwłaszcza względem osoby Jana Schonelefe (Skondelev) z Gudensburgu, tudzież aby przedstawić ojcom soboru dla rozsądzenia wciąż nie rozwikłany spór o dobra fundacyjne biskupstwa pomorskiego, osobiście wyruszył do Konstancji w r. 1416 lub nawet dopiero w r. 1417. Pragnął on zabiegać tam także u króla rzymskiego Zygmunta Luksemburczyka o nadanie inwestytury na władztwo terytorialne biskupów kamińskich dla siebie i swoich następców. W dawniejszej historiografii znaleźć można wzmianki, jakoby biskup Magnus należał do grona sędziów w procesie Jana Husa (1414/15). Przeczy temu chronologia wydarzeń, jak również oko-

liczność, że kamiński biskup przybył na obrady soborowe jako petent zabiegający o interesy diecezji i swoje własne, nie zaś jako uczonego teologa, którym nie był, by uczestniczyć w dysputach nad przedmiotami wiary. Do Konstancji wyruszyli również książęta pomorscy Warcisław IX z Wołogoszczy oraz Otto II (niegdysiejszy arcybiskup ryski) ze Szczecina. Bogusław VIII słupski, jako obłożony klątwą, nie mógł tutaj przybyć, by osobiście bronić swoich racji w sporze z ordynariuszem kamińskim. Sprawa pomiędzy biskupem a księciem stała się przedmiotem prac powołanej ku temu komisji, jednej z wielu tego rodzaju kolegiów komisarzy funkcjonujących na soborze, w której zasiadał m.in. Jakub z Korzkwi, ordynariusz płocki i zarazem poseł książąt mazowieckich. Działalność tej komisji nie przyniosła rozstrzygnięcia i dopiero kolejne kolegium na czele z Janem Tomariisem wydało wyrok pomyślny dla biskupa (1418). Na jego podstawie nowo obrany (11 XI 1417) papież Marcin V dokonał 20 IV 1418 rozsądzenia sporu na korzyść ordynariusza kamińskiego, utrzymując w mocy ciężącą na księciu Bogusławie VIII ekskomunikę. Wiązało się to z ostatecznym zatwierdzeniem Magnusa von Sachsen-Lauenburg w godności biskupa pomorskiego, dokonany przez tegoż papieża 25 IV 1418. Równocześnie Marcin V uznał nominację Jana Schonelefe (Skondelev) z Gudensbergu na biskupstwo w Kamieniu Pomorskim za niezaistniałą. Dopiero wtenczas Magnus von Sachsen-Lauenburg od ośmiu już lat sprawujący rządy w diecezji, przyjął sakrę biskupią, zapewne w II połowie roku 1418 lub niedługo później. Tej porażki książę Bogusław VIII już nie dożył, zmarł bowiem 11 II 1418 r., pozostawiając zadanie kontynuowania walki swojemu następcy, natenczas kilkuletniemu Bogusławowi IX, przebywającemu na dworze królewskim w Kopenhadze. Nie był to jedyny sukces biskupa Magnusa w Konstancji. W uprzednim 1417 r. zdołał on doprowadzić do zrealizowania dzieła, któremu jego współrodowiec na tronie biskupim w Kamieniu poświęcił wiele energii i lat swego życia, jednak bez powodzenia. Jan I von Sachsen-Lauenburg – bo o nim mowa – pragnął stworzyć samodzielne władztwo biskupów kamińskich w postaci księstwa zależnego bezpośrednio od cesarza i Rzeszy. W tym celu w roku 1348 złożył hołd lenny królowi rzymskiemu Karolowi IV, a następnie zabiegał u niego o inwestyturę na dobra fundacyjne biskupstwa pomorskiego w 1352 r. Na jego korzyść działała m.in. okoliczność, że od roku 1321 ziemia kamińska wraz ze stołecznym miastem biskupim była zastawiona przez Gryfitów ordynariuszom kamińskim (za sumę 8000 grzywien). Nieudane wystąpienie zbrojne biskupa Jana I w sojuszu z Ludwikiem Wittelsbachem w 1354 roku przeciw książętom wołoskim przyczyniło się do fiaska jego ambitnych planów (1356). Wtenczas też ordynariusz kamiński zmuszony był zwrócić panom na Słupsku i Wołogoszczy miasto Kamień wraz z całą ziemią jedynie za 5000 grzywien z 8000 należnego długu. Od tamtych wydarzeń minęło siedemdziesiąt lat, w czasie których biskupi Kamień przeszedł z rąk książąt wołosko-słupskich pod panowanie książąt szczecińskich (1372). Korzystając z obecności na sejmie Rzeszy w Konstancji panującego w Księstwie Szczecińskim Ottona II, który ze względu na konflikt z margrabią Brandenburgii zagrażającym suwerenności jego władztwa zabiegać musiał o przychylność króla Zygmunta Luksemburczyka, biskup Magnus doprowadził do prawnego utworzenia samodzielnego księstwa kościelnego na Pomorzu Zachodnim. 26 V 1417 (wg innych źródeł 16 V) król rzymski i węgierski Zygmunt nadał Magnusowi von Sachsen-Lauenburg, jako ordynariuszowi kamińskiemu, inwestyturę na dobra fundacyjne biskupstwa pomorskiego, uznane odtąd za bezpośrednie lenno Rzeszy. Uroczysta ceremonia, podczas której biskup Magnus otrzymał z rąk królewskich insygnia władzy książęcej („regalia pro Du-

catu”), w tym miecz – symbol świeckiego panowania, odbyła się wtenczas w obecności książąt Ottona II ze Szczecina i Warcisława IX z Wołogoszczy. Szczeciński Gryfita, zmuszony do tego ustępstwa swoją trudną sytuacją polityczną, zyskał jednak w zamian od ordynariusza pomorskiego zobowiązanie niesienia mu zbrojnej pomocy i osobistego uczestnictwa w wojnie z margrabią brandenburskim. Podobną deklarację złożył zapewne także brat biskupa Magnusa – książę Eryk V sasko-lauenburski. Tym samym nowo utworzone księstwo kościelne i jego władca wciągnięci zostali w wir walk brandenbursko-pomorskich. Przysłowiową „kością niezgody” leżącą u podstaw całego konfliktu była tu Ziemia Wkrzańska, niegdyś integralna część Państwa Zachodniopomorskiego, utracona jednak na rzecz margrabiów brandenburskich za panowania Barnima I. Od tego momentu książęta pomorscy usiłowali ją odzyskać, odnosząc nawet przejściowe sukcesy po wygaśnięciu dynastii askańskiej (1320/1321) oraz w trakcie wojny z margrabią Ludwikiem Wittelsbachem (1354–1359). Panowanie Luksemburgów w Brandenburgii (1373–1415) również nie przyniosło rozstrzygnięcia kwestii przynależności państwowej ziem nad Wkrą. Szerzącą się w margrabstwie za rządów Jodoka Luksemburczyka anarchia wzmocniła jednak szanse Gryfitów na pomyślne zakończenie konfliktu. W 1399 r. zagrożona najazdem meklemburskim stolica tej prowincji Przeclaw (Prenzlau) oddała się w opiekę książąt szczecińskich. Młodszy z nich Bogusław VII, chcąc przechylić ostatecznie szalę zmagania na swoją korzyść, pożyczył w 1400 r. od miasta Szczecina 1200 grzywien na wykup Ziemi Wkrzańskiej, zwanej wtenczas Marchią Wkrzańską (niem. Ückermark), nim jednak sprawę sfinalizował zmarł w 1404 r. Dzieło kontynuował starszy z braci Świętobór I, który zdołał pozyskać zaufanie rezydującego zazwyczaj na Morawach margabiego Jodoka i został przez niego wraz z r. 1409 ustanowiony namiestnikiem Brandenburgii (wg innych badaczy tylko tzw. Marchii Środkowej, niem. „Mittelmark”). Pomyślny rozwój spraw załamał się wraz ze śmiercią Jodoka Luksemburczyka (18 I 1411) i przejściem jego władztwa pod panowanie króla Węgier i Niemiec Zygmunta. Swoim namiestnikiem w Marchii Brandenburskiej wyznaczył on 8 VII 1411 burgrabiego norymberskiego Fryderyka Hohenzollerna. Kiedy nowy namiestnik przybył latem 1412 r. do Brandenburgii by objąć rządy, natrafił na opór księcia Świętobora I, który nie miał zamiaru oddać władzy w Marchii Wkrzańskiej, wspierany tu przez uznające w nim suwerena tych ziem stronnictwo rycersko-mieszczańskie. Do pierwszych walk, z początku pomyślnych dla szczecińskiego Gryfity (zwycięstwo na Grobli Kremskiej) doszło jeszcze w 1412 r., jednak przebiegły Fryderyk Hohenzollern, nie mogąc zwyciężyć w pojedynkę, uciekł się do sojuszy. W 1413 r. pozyskał nawet księcia wołogosko-rugijskiego Warcisława VIII, którego bratanek Warcisław IX zaręczony został wtenczas z córką namiestnika Brandenburgii – Małgorzatą (ostatecznie poślubił on jednak siostrę biskupa Magnusa von Sachsen-Lauenburg – Zofię), w kolejnym zaś 1414 r. zawarł przymierze z książętami Meklemburgii. Tej odmiany sytuacji Świętobór I już nie dożył (zmarł 21 VI 1413) i ciężar dalszych zmagania spadł na jego synów Ottona II i Kazimierza V. Ci ustawicznie pustoszyli ziemie pograniczne Marchii Brandenburskiej, co wykorzystał Fryderyk Hohenzollern i w 1414 r. wniósł skargę przed Sąd Rzeszy. Sprawę rozstrzygnięto po jego myśli i król Zygmunt Luksemburczyk wydał na książąt szczecińskich wyrok banicji (1415). W tym też czasie król rzymski nadał 30 IV 1415 dotychczasowemu namiestnikowi Margrabstwo Brandenburskie w dziedziczne władanie wraz z godnością elektora i arcykomornika Rzeszy. Teraz książęta szczecińscy Otto i Kazimierz poczuli się zmuszeni do poczynienia ustępstw i w grudniu 1415 zawarli

w Eberswaldzie z nowym margrabią porozumienie odnośnie do tymczasowego podziału Marchii Wkrzańskiej. W tym czasie jednak Fryderyk Hohenzollern dążył już nie tylko do całkowitego opanowania ziem nad Wkrą, ale również do narzucenia swojej zwierzchności Księstwu Szczecińskiemu, powołując się na dawne prawa margrabiów brandenburskich, otrzymane jeszcze od cesarza Fryderyka II w r. 1231. Jako że owo nadanie cesarskie dotyczyło całego Pomorza Zachodniego (a nie jedynie jego szczecińskiej części) zagrożeni poczuli się również książęta wołoscy i zerwali sojusz z Brandenburczykiem, stając po stronie swoich krewniaków ze Szczecina. Fryderyk Hohenzollern nie wyczuł niebezpieczeństwa i nawet zapośredniczył 7 V 1416 w Perlebergu porozumienie pomiędzy dotychczasowymi wrogami: książętami szczecińskimi Ottonem i Kazimierzem i meklemburskimi: Janem ze Stargardu, Albrechtem ze Schwerinu oraz Baltazarem i Wilhelmem z Güstrow (Werle). Dla obrony swoich praw przed zakusami margrabiego Brandenburgii do Konstancji, gdzie po rocznej nieobecności od stycznia 1417 ponownie przebywał król Zygmunt Luksemburczyk, wyruszyli dwaj Gryfici: Otto II ze Szczecina i Warcisław IX z Wołoszycy. 31 V 1417 król rzymski, na prośbę przybyłych książąt pomorskich, uznał ich za lenników Rzeszy pierwszego stopnia, potwierdzając im również wszystkie dotychczas uzyskane prawa, wolności i przywileje. Warcisław IX otrzymał dla siebie, brata Barnima VII i kuzynów Barnima VIII i Świętobora II ponowną inwestyturę na Księstwo Wołoskie, Bardzkie i Rugijskie (bez jakichkolwiek ograniczeń), natomiast Otto II – dla siebie i brata Kazimierza V na Księstwo Szczecińskie, Wendyjskie i Kaszubskie, jednakże z zastrzeżeniem roszczeń prawnych margrabiego Fryderyka brandenburskiego. Wtenczas też doszło do uprzednio opisanego utworzenia biskupiego władztwa na Pomorzu. Już jednak w lipcu 1417 Zygmunt Luksemburczyk uznał owe „roszczenia prawne” Fryderyka Hohenzollerna i rozciągnął nad Księstwem Szczecińskim zwierzchność lenną, margrabiów Brandenburgii. Wywołało to zdecydowany opór szczecińskich Gryfitów, którzy wspólnie z książętami wołosko-rugijskimi i meklemburskimi zawarli 21 XI 1418 we Wkryjściu (Ückermünde) koalicję antybrandenburską, do uczestnictwa w której zobowiązany był również biskup pomorski Magnus. Poparcia udzielił jej królówie Eryk skandynawski i Władysław Jagiełło. Rozpoczęte w 1419 r. walki toczyły się głównie wokół obronnych miast Marchii Wkrzańskiej. Wojska książąt pomorskich wspólnie z nadesłanymi przez władców Meklemburgii Jana i Albrechta oraz księcia Eryka V sasko-lauenburskiego posiłkami liczyły ok. 1000 zbrojnych. W wojnie uczestniczyły również oddziały pomorskich sojuszników – Warcisława IX wołoskiego i księcia-biskupa Magnusa, każdy w sile ok. 100 ludzi. Ordynariusz kamiński, zgodnie z wcześniejszym zobowiązaniem, osobiście brał udział w zmaganiach. W początkach 1420 r. nastąpiło chwilowe zawieszenie broni na interwencję przebywającego wtenczas we Wrocławiu króla Zygmunta Luksemburczyka. Wspólnie z arcybiskupem trewirskim Ottonem von Ziegenhein zapośredniczył on 19 I 1420 rozejm pomiędzy Fryderykiem i stanami Marchii Brandenburskiej z jednej strony, a sprzymierzonymi książętami pomorskimi, meklemburskimi i sasko-lauenburskimi (Eryk V i biskup Magnus) z drugiej, na okres od 4 II 1420 do Zielonych Świątek 1421 r. Na rokowaniach wrocławskich margrabia Brandenburgii obecny był osobiście, podczas gdy pomorskich dynastów reprezentowali Andrzej, opat klasztoru cysterskiego w Kołbaczu, oraz Henryk Stöus. Już jednak w marcu 1420 Fryderyk Hohenzollern złamał dopiero co zawarty rozejm i sam wyruszył do Marchii Wkrzańskiej, by ją zbrojnie opanować. W nocy z 26 na 27 III 1420 uderzył on na miasto Angermünde, które – ponoć dzięki zdradzie – zostało zdobyte. Załoga pod dowódz-

twem Jana z Brzezia wycofała się na zamek, powiadamiając o zaistniałym fakcie książąt szczecińskich, stacjonujących wraz z wojskiem w okolicach Świecia nad Odrą (Schwedt an der Oder). Siły pomorskie, w tym nadesłany przez króla Władysława Jagiełłę oddział polski pod wodzą Piotra Korczboka (Cordebuka), niezwłocznie wyruszyły pod Angermünde. Dowództwo wyprawy spoczywało w rękach Ottona II, któremu towarzyszył wraz ze swoim hufcem i służył radą książę-biskup Magnus von Sachsen-Lauenburg. Do bitwy z Brandenburczykami doszło wczesnym rankiem 28 III 1420 przed i w samym mieście. Po początkowym sukcesie Pomorza i Polaków szala zwycięstwa przechyliła się na stronę margrabiego Fryderyka, który do walki wprowadził artylerię. Utraciwszy panowanie nad przebiegiem walki książę Otto i biskup Magnus przebili się do zamku w Angermünde, a następnie wycofali się stamtąd pod osłoną oddziału polskiego. W bitwie zginęło ok. 60 rycerzy pomorskich na czele z książęcym doradcą Detlofem von Spantehow ze Schwerinu, do niewoli zaś dostało się ok. 300 Pomorzan i Polaków. Wykorzystując odniesione zwycięstwo margrabia Fryderyk opanował dalsze miasta i zamki Marchii Wkrzańskiej wraz z jej stolicą Przeclawiem (Prenzlau). W tej sytuacji książęta szczecińscy zmuszeni zostali na mocy układu zawartego 24 VIII 1420 w Perlebergu do rezygnacji ze swoich praw do ziem nad Wkrą, przystając nadto na rozejm ze zwycięskim Brandenburczykiem, który z polecenia Zygmunta Luksemburczyka wyruszył wtenczas przeciw husytom. W walkach przeciwko Fryderykowi Hohenzollernowi pomorscy Gryfici wspierani byli nie tylko przez biskupa Magnusa, lecz również przez jego brata księcia Eryka V. Fakt jego zaangażowania w spór o Marchię Wkrzańską i o Szlezwik równocześnie, wykorzystywały hanzeatyckie miasta Hamburg i Lubeka, pozostające od dłuższego czasu w konflikcie z książętami sasko-lauenburskimi, by uszczuplić rodzinne władztwo dynastii, która wydała dwóch ordynariuszy kamieńskich. Obiektem kontrowersji były tu północna część Księstwa Lauenburskiego wokół miasta Mölln, o którą zabiegała Lubeka (samo Mölln oddane jej zostało w zastaw jeszcze w 1359 r.) oraz zachodnia prowincja ze stolicą w Bergedorfie (dziś część Hamburga), do opanowania której dążył Hamburg. Nie będąc w stanie równocześnie działać w kilku punktach, Eryk V postanowił rozstrzygnąć ten spór na drodze prawnej i w 1418 r. wniósł go przed Sąd Rzeszy, uzyskując wyrok skazujący przeciw Lubece. W tej sytuacji obydwa połączone sojuszem miasta hanzeatyckie skorzystały z toczących się walk brandenbursko-pomorskich i opowiedziały się po stronie margrabiego Fryderyka Hohenzollerna, występując zbrojnie przeciwko Erykowi sasko-lauenburskiemu jako sojusznikowi książąt szczecińskich. W czasie kiedy brat biskupa kamieńskiego, wypełniając obowiązki alianckie względem Pomorzan, najechał Marchię Brandenburską, oddziały lubecko-hamburskie uderzyły w 1420 r. na Bergedorf i opanowały go wraz z przyległym terytorium (1420). We wspomnianym układzie rozejmowym w Perlebergu (24 VIII 1420) książę Eryk V zmuszony był zaakceptować ten stan rzeczy, godząc się na ustąpienie Bergedorfu zwycięskim miastom Hamburgowi i Lubece, pod których wspólnym władaniem pozostał ów gród aż do 1868 r. Taką to cenę zapłacił ród biskupa Magnusa kamieńskiego za poparcie udzielane pomorskim Gryfitom. Ostatnie lata rządów Magnusa von Sachsen-Lauenburg w biskupstwie kamieńskim przypadły na okres wielkich zmian w polityce międzynarodowych sojuszy księstw zachodniopomorskich. 15 VII 1419 królowie Eryk skandynawski i Władysław Jagiełło zwarli przymierze skierowane przeciw zakonowi krzyżackiemu i Brandenburgii, udzielając poparcia utworzonemu w poprzednim roku antybrandenburskiemu aliansowi książąt pomorskich i meklemburskich (a z

czasem i sasko-lauenburskich). Wtenczas też postanowiono o zaręczynach jedynej córki polskiego króla – Jadwigi z przewidywanym dziedzicem 3 koron skandynawskich – słupskim Gryfitą Bogusławem IX. Król Eryk nie potrafił jednak wytrwać w zawartym sojuszu, potrzebował bowiem w konflikcie z hrabiami Holsztynu przychylności Zygmunta Luksemburczyka, ten zaś gorliwie patronował zakonowi krzyżackiemu. Również i strona polska dokonała na wiosnę 1421 r. nieoczekiwanej zmiany i zawarła antykrzyżackie przymierze z Fryderykiem Hohenzollernem, uwieńczone zaręczynami przeznaczonej dotąd Bogusławowi słupskiemu Jagiełłowej córki Jadwigi z synem margrabiego brandenburskiego – także Fryderykiem (II; 8.IV.1421). Książęta pomorscy, a wraz z nimi i biskup Magnus, znaleźli się w kłopotliwej sytuacji, mimo to jednak starali się dochować zawartych traktatów i sojuszy. Dowiedli tego w czasie kryzysu, jaki zaistniał w stosunkach polsko-krzyżackich w 1422 r. Nowo obrany w marcu 1422 r. wielki mistrz zakonu Paweł Bellizer von Rusdorf, pod wpływem Zygmunta Luksemburczyka szykował się do starcia zbrojnego z Polską. Ruch z jego strony uprzedził Władysław Jagiełło i w końcu lipca 1422 r. wkroczył na czele wojsk do państwa zakonnego. Nim to jednak nastąpiło, przed królem polskim stawiał się osobiście biskup kamieński Magnus von Sachsen-Lauenburg. Przybył on do Wolborza na Równinie Piotrkowskiej (należącego wtenczas do biskupów wrocławskich), w którym to grodzie Władysław Jagiełło przebywał od 9 do 14 lipca (wg Długosza od 2 VII) owego roku, naznaczywszy tu punkt zborny dla wojsk mających brać udział w działaniach wojennych. Jan Długosz w XI księdze „*Annales seu cronicae inclyti Regni Poloniae*” w krótkich słowach tak opisuje to wydarzenie: “(...) biskup kamieński, który przybył tam do Jego Królewskiej Mości, obiecując przyjść z pomocą przeciw Krzyżakom, wznawia i potwierdza swą obietnicę oficjalnym przyrzeczeniem na piśmie. Król Władysław przyjąwszy z uznaniem jego obietnicę odsyła go z darami” Widzimy zatem, że ordynariusz pomorski, którego władztwo terytorialne graniczyło poprzez Ziemię Bobolicką z Państwem Zakonnym, przykładając dużą wagę do spraw krzyżackich, a równocześnie starał się poprzez aktywne uczestnictwo w wydarzeniach politycznych zaznaczyć istnienie swojego młodego księstwa kościelnego na arenie międzynarodowej. Dysponujący dostatecznymi siłami król Władysław nie skorzystał z oferty Magnusa, najpewniej jednak prosił go o nieprzepuszczanie przez swoje terytoria posiłków idących na pomoc zakonowi z głębi Rzeszy. Było to o tyle istotne, że od czasu odzyskania przez Polskę Ziemi Czaplińskiej i Wałeckiej (1368), przez które przebiegała tzw. „droga margrabiów” (z Marchii Brandenburskiej do Państwa Zakonnego), główny szlak zmierzających w sukurs zakonowi krzyżackiemu oddziałów wiódł teraz przez biskupie grody Kołobrzeg i Bobolice. O takim współdziałaniu ordynariusza pomorskiego i książąt szczecińskich z polskim monarchą zdaje się świadczyć fakt, iż już w trakcie działań wojennych przebywający w Norymberdze Zygmunt Luksemburczyk skierował 14 VIII 1422 r. pod ich adresem ostrzeżenie, by nie wspomagali króla Polski w konflikcie z zakonem krzyżackim. Równocześnie wezwał margrabiego brandenburskiego Fryderyka do przepuszczania przez swoje ziemie posiłków ciągnących na pomoc Krzyżakom. Nadto król rzymski, powołując się na rzekome zagrożenie chrześcijaństwa na ziemiach Państwa Zakonnego ze strony „wspieranych od wielkiego księcia Litwy Aleksandra Witolda kacerzy” zobowiązywał książąt szczecińskich (do których posłał Eryka V sasko-lauenburskiego) i meklemburskich, biskupów Magnusa kamieńskiego, Jana dorpackiego i arcybiskupa ryskiego Teodoryka Reslera, oraz pomorskie i pruskie miasta hanzeatyckie, do udzielenia wsparcia Zakonowi.

Był to mocny argument, zwłaszcza wobec hierarchów Kościoła, w sposób szczególnie zobowiązanych do troski o czystość wiary i obronę ludu Bożego przed heretykami. Nim jednak wezwania te zdążyły przynieść jakikolwiek skutek, 27 IX 1422 nad jeziorem Mełno zawarty został pokój. Chociaż margrabia brandenburski nie wywiązał się ze zobowiązań względem króla Władysława i nie wziął udziału w walkach, a wręcz starał się odgrywać rolę arbitra w konflikcie polsko-krzyżackim, to jednak sojusz z 1421 r. nie uległ zerwaniu i wszystkie podjęte wówczas postanowienia pozostały w mocy. Tymczasem jawnie okazana w trakcie wojny wierność książąt pomorskich polskiemu monarsze, która ściągnęła na nich niełaskę króla Zygmunta Luksemburczyka, nie doczekała się żadnej nagrody ani uznania. W tej sytuacji doszło do odwrócenia przymierzy. 16 IX 1423 r. w Strzałowie stanął układ pomiędzy królem Erykiem skandynawskim (osobiście uczestniczącym w rokowaniach) i książętami Pomorza Zachodniego Ottonem II, Kazimierzem V, Warcisławem IX, Barnimem VII i Bogusławem IX a zakonem krzyżackim, na mocy którego każda ze stron zobowiązała się na wypadek konfliktu z Polską wspierać drugą 2 tysiącami zbrojnych przez okres 3 miesięcy. Do realizacji tego sojuszu nigdy jednak nie doszło. Goszczący w marcu 1424 r. na koronacji królowej Zofii Holszańskiej w Krakowie Eryk skandynawski ponownie wystąpił z projektem małżeństwa Bogusława IX słupskiego i królowej Jadwigi, obiecując Polsce w razie jego zawarcia „pewne prowincje Królestwu Polskiemu przyległe, które temuż księciu słupskiemu dziedzictwem przypadły” Plan ten cieszył się poparciem Zygmunta Luksemburczyka (także obecnego wtenczas w Krakowie), usilnie dążącego do rozerwania przymierza polsko-brandenburskiego. Chciał on przez to osłabić międzynarodową pozycję Fryderyka Hohenzollerna, zaangażowanego od stycznia 1424 r. w wymierzony przeciw Zygmuntovi związek 6 elektorów Rzeszy. Temu też służyło powtórne uznanie przez króla rzymskiego szczecińskich Gryfitów Ottona i Kazimierza za bezpośrednich lenników Cesarstwa (Buda, 17 II 1424). W razie pomyslniej realizacji planów Eryka skandynawskiego księstwo biskupów pomorskich zyskałoby bezpośrednią granicę z Królestwem Polskim, co niewątpliwie ułatwiłoby wzajemne kontakty, dość ożywione w ostatnich latach, a być może przyczyniło się również do odnowienia łączności diecezji kamieńskiej z polską prowincją kościelną. Zdecydowaną kontrakcję podjął margrabia Fryderyk, zyskując poparcie samego papieża Marcina V. Jego interwencja, wraz z negatywnym stanowiskiem wielkiego księcia Witolda, sprawiły, że zabiegi Eryka skandynawskiego w przedmiocie ożenku Bogusława słupskiego i Jadwigi Jagiełłówny zakończyły się niepowodzeniem.

Na wiosnę 1425 r., po 5 latach rozejmu, wznowione zostały walki pomorsko-brandenburskie i toczyły się do 1426 r. W tym czasie także uległ rozluźnieniu sojusz polskiego monarchy z Hohenzollernami, ci zaś z początkiem 1426 r. pogodzili się z Zygmuntem Luksemburczykiem. To sprawiło, że w końcowym etapie zmagania wojennych po stronie książąt szczecińskich walczyły posiłki polskie pod dowództwem Jana z Czarnkowa. Pokój kończący ostatecznie spór o Marchię Wkrzańską zawarty został dopiero w 1427 r. w Eberswaldzie. Ówczesne ocieplenie stosunków polsko-pomorskich zaowocowało podczas najbliższej wojny z zakonem krzyżackim (1431–1435), kiedy to latem roku 1433 u boku Władysława Jagiełły brał udział w walkach książę Bogusław IX, wtenczas już powinowaty polskiego monarchy, dzięki ożenkowi z królewską siostrzenicą – Marią z książąt mazowieckich (24 VI 1433). Tenże Gryfita doprowadził do ostatecznego rozwikłania toczącego się od pół

wieku sporu o dobra fundacji kamieńskiej, zawierając 1 V 1436 r. w Kołobrzegu porozumienie z następcą biskupa Magnusa na urządzie ordynariusza pomorskiego, Zygfydem II Bockiem. Pasterzowanie Magnusa von Sachsen-Lauenburg w diecezji kamieńskiej trwało 14 lat – do roku 1424, kiedy to przeszedł on na biskupstwo hildesheimskie. Rządy biskupie w Hildesheim sprawował do tego czasu bliski krewny Magnusa – hrabia Jan III von Hoya. Uprzednio, jako ordynariusz sąsiedniej diecezji Paderborn, powołany został w 1394 r. na koadiutora posuniętego w latach biskupa hildesheimskiego Gerarda von dem Berge, by po jego śmierci (15 XI 1398) przejąć pełnię władzy pasterskiej w Hildesheim. Teraz, kiedy już sam począł dotkliwie odczuwać upływ czasu, Jan von Hoya postanowił również dobrać sobie koadiutora. Jego wybór padł na osobę Magnusa von Sachsen-Lauenburg. Prowadzone w Rzymie starania zakończyły się pomyślnie i papież Marcin V 10 V 1424 ustanowił dotychczasowego biskupa kamieńskiego koadiutorem ordynariusza Hildesheim z prawem następstwa. Już jednak w 2 dni później Jan von Hoya zmarł (wg niektórych badaczy 12 V 1424 złożył on tylko rezygnację z pełnionej funkcji, natomiast zmarł w niedługi czas potem) i Magnus von Sachsen-Lauenburg objął po nim rządy w diecezji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Hildesheim w mogunckiej prowincji kościelnej.

Biskup Magnus przez cały okres swojego pasterzowania broniący integralności dóbr fundacyjnych biskupstwa przed roszczeniami Bogusława VIII i jego spadkobierców, okresowo zaś zmuszony do zabiegania o potwierdzenie legalności swojego wstąpienia na tron biskupi, następnie zaabsorbowany utrzymaniem i umocnieniem nowo kreowanego dzięki swoim wysiłkom księstwa kościelnego na Pomorzu, nie był w stanie z należytą troską przewodzić życiu religijnemu diecezji. Dlatego też lata 1410–1424 nie są pomyślnym okresem w dziejach duchowości na ziemiach biskupstwa kamieńskiego. Nie powstał w tym czasie żaden nowy klasztor (przytaczana przez niektórych historyków fundacja brygidek w Strzałowie z 1421 r. dotyczyła diecezji szwerońskiej). Również budowy kościołów i kaplic toczyły się opieszale. Rozpoczęte w 1408 r. wznoszenie świątyni parafialnej w Chociwlu (na terenie księstwa biskupiego) zakończono dopiero w 1460 r. W roku 1410 wybudowano przy franciszkańskim kościele św. Jana Ewangelisty w Szczecinie kaplicę ku czci Najświętszej Maryi Panny, trudno jednak tę zasługę przypisać biskupowi Magnusowi. Dyscyplina kleru diecezjalnego uległa w tym czasie rozluźnieniu. Szczególnie dobitny jest tu przykład wywierającego znaczny wpływ na sytuację w biskupstwie kamieńskim Konrada Bonowa (Kunrad Bonowe; w niektórych źródłach wymieniany jako Hermann von Bonow). Swoją działalność na polu kościelnym rozpoczął on w diecezji szwerońskiej (Schwerin), gdzie doszedł do godności archidiacona trzebuskiego (Trzebusz, obecnie Tribsees). Znalazłszy się w konflikcie z miastem Strzałowem (Stralsund) najechał w 1407 r. dobra miejskie i spustoszył je ogniem i mieczem. Zemsta mieszczan okazała się okrutna, nie dotknęła jednak samego archidiacona. Rozwścieczony tłum strzałowian wywłókł z domów trzech księży, pomawiając ich o sprzyjanie Bonowowi i mimo prób przeciwdziałania ze strony rady miejskiej, spalił żywcem na stosie. Czyn ten nigdy nie doczekał się należytej kary, miasto bowiem, wykorzystując „dobrodziejstwa” wielkiej schizmy, wywinęło się od odpowiedzialności, przedstawiając na zapłaceniu grzywny i wzniesieniu kaplicy w miejscu dokonanego mordu. Wydarzeniem tym jeszcze mniej przejął się Konrad Bonow, wkrótce bowiem pizański papież Aleksander V powierzył mu zbadanie i rozsądzenie ciągnącego się od lat sporu o



dobra fundacji kamieńskiej. Od 1410 r. archidiakon trzebuski na stałe zagościł na ziemiach biskupstwa pomorskiego. Znany ze swoich powiązań z zakonem krzyżackim Konrad Bonow okazał niewątpliwie podczas rozstrzygania sporu przychylność jego członkowi biskupowi Mikołajowi Bockowi. Jednakże specjalny delegat papieski Jan, cysterski opat z Bukowa, orzekając nieważność zastosowanych przez ordynariusza kamieńskiego sankcji, uznał równocześnie nieprawość postępowania archidiakona trzebuskiego i 31 X 1410 obłożył go ekskomuniką. Ów mimo to nadal aktywnie działał na Pomorzu, zwłaszcza w Kołobrzegu i Koszalinie, korzystając ze wznowienia konfliktu za rządów biskupa Magnusa. Potrafił przy tym zjednać sobie możliwych tego świata. 9 III 1418 r. w Konstancji król rzymski Zygmunt Luksemburczyk udzielił Konradowi Bonowi „brachium seculare” (tj. wsparcia ze strony władzy świeckiej) przeciwko jego antagonistom w diecezjach kamieńskiej, szweryńskiej i ratzeburskiej. Na niewiele jednak się to zdało, już bowiem w kolejnym 1419 r. niegodny archidiakon trzebuski został zamorodowany. Źródłem panującego w biskupstwie kamieńskim rozprzężenia były jednak nie pojedyncze jednostki, lecz tragedia schizmy na łonie Kościoła i w nie mniejszym stopniu toczący się od dziesięcioleci uprzednio opisany konflikt pomiędzy książętami słupskimi i ordynariuszami pomorskimi. Przykładów niesubordynacji i ciągłych waśni napotykaemy w przekazach bardzo wiele. Kiedy miasto Koszalin popadło w zatarg z Magnusem von Sachsen-Lauenburg, wtenczas stronnicy biskupa najechali w 1415 r. należący do władztwa kościelnego gród, wyrządzając poważne szkody. Najdotkliwiej ucierpiał wówczas koszaliński klasztor Cysterek, opowiadający się w konflikcie po stronie mieszczan, splądrowany i obrabowany, a częściowo nawet zniszczony przez najeźdźców. W ciągłej niezgodzie z ordynariuszem pomorskim znajdował się także konwent Kartuzów Marienkron (Corona Mariae) koło Darłowa, niezmiennie trwający przy wyklętym księciu Bogusławie VIII i jego następcach. Podobnie i kler diecezjalny nie zawsze potrafił ustrzec się przed zgubnym wpływem siejących zamęt konfliktów politycznych. I tak niegdysiejszy proboszcz w Białogardzie i Darłowie Mikołaj Bruihan z Wolina pełnił funkcję najbliższego doradcy wdowy po Bogusławie słupskim nieustępliwej księżnej Zofii, zaliczając się do nieprzejednanych oponentów biskupa Magnusa. Z kolei prepozyt kamieńskiej kapituły katedralnej Jan Westphal czynnie angażował się w spór duńsko-holsztyński o Szlezwik, będąc nawet prokuratorem króla Eryka skandynawskiego na procesie rozjemczym w Budzie (1424). Owo rozprzężenie wkradające się w szeregi duchowieństwa nie tylko pomorskiego, sprzyjało szerzeniu się herezji i ruchów kacerskich. Na Pomorzu Zachodnim „nowinki religijne” pojawiły się jeszcze w XIV w. w postaci grup waldensów. Sekta ta odrzucała nauczycielski urząd Kościoła i zwalczała oficjalną hierarchię, chociaż sama tworzyła własną, święcąc biskupów, kapłanów i diakonów. Niektóre odłamy waldensów przeczyły nadto rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii. We władztwie Gryfitów główne ich skupiska znajdowały się w Szczecinie i Drawsku oraz w miastach Marchii Wkrzańskiej: Przeclawiu (Prenzlau) i Angermünde. W 1391 r. rozpoczęto ich prześladowania, a w 1393 r. powołano w Szczecinie specjalny sąd inkwizycyjny, w którym obok biskupów kamieńskiego i lubuskiego zasiadał również przybyły z Pragi inkwizytor Piotr. Dzięki tym działaniom aktywność waldensów przygasła, już jednak w początkach XV w. dotarła z Anglii, z którą pomorskie miasta hanzeatyckie utrzymywały żywy kontakt, nowa herezja w postaci nauki Jana Wiklefa. Urząd kapłański uważał on za zbyteczny, Kościół zaś postrzegał jako społeczność wybranych przez Boga. Nawiązując do niektórych grup waldensów,

kwestionował ortodoksyjną naukę o Eucharystii, zwalczając przy tym kult Eucharystii i świętych. Jego pisma zostały ostatecznie potępione w 1413 r. Głównym ośrodkiem zwolenników herezji Jana Wiklefa był od ok. 1403 r. meklemburski Rostok (Roztoka). Kiedy w 1419 r. założono tu najstarszy na wybrzeżu Morza Bałtyckiego uniwersytet, pokaźna część kadry profesorskiej przybyła na nową uczelnię z ogarniętą ideologią Jana Husa Pragi. Pokrewny nauce Wiklefa husytyzm stał się poważnym zagrożeniem dla Kościoła na Pomorzu, zwłaszcza, że wielu poddanych książąt pomorskich udawało się po naukę do rostockiej Alma Mater. Zaledwie w 2 lata po śmierci Jana Husa doszło w leżącym w sąsiedniej diecezji szweryńskiej Strzałowie (Stralsund) do pierwszego procesu husyckiego kaznodziei, zakończony wyrokiem skazującym (1417). Również i diecezja kamińska w dobie rządów Magnusa von Sachsen-Lauenburg nie była wolna od heretyckich wystąpień. Szczególnie sławny był przypadek osobnika podającego się za Mesjasza – Syna Bożego, który pojawił się w Szczecinie w 1411 r. Szybko został on pochwycony i skazany przez sąd inkwizycyjny na karę spalenia na stosie, co też niezwłocznie wykonano. Pomimo surowych represji pojawiali się coraz to nowi głosiciele potrzeby reform w Kościele, a zwłaszcza popularnej wtenczas tezy o konieczności wyzbycia się przez duchowieństwo dóbr doczesnych i życia w ubóstwie. Hasło to mogło cieszyć się szczególną popularnością wśród mieszkańców diecezji kamińskiej, zgorzognionych ciągnącym się przez pół wieku sporem o uposażenie majątkowe biskupstwa pomorskiego pomiędzy władzą kościelną i świecką. Być może pamięć o tym konflikcie i jego zgubnym wpływie na życie religijne na ziemiach pomorskich zaowocowała w następnym stuleciu stosunkowo szybkim i powszechnym przyjęciem wyznania protestanckiego przez ludność Pomorza Zachodniego. Nie najlepsza była również kondycja finansowa diecezji kamińskiej, skoro kolejni trzej biskupi Jan Brunonis, Jan Kropidło i Mikołaj Bock zalegali względem kamery papieskiej z opłatą należną Stolicy Apostolskiej od każdego nowo mianowanego hierarchy. Magnus von Sachsen-Lauenburg, by móc kanonicznie objąć urząd, zmuszony był zobowiązać się do uregulowania należności swoich poprzedników, niezależnie od opłaty za własną osobę (16 VII 1410). I tu przyczyną kłopotów był spór majątkowy z książętami słupskimi, trzymającymi w swoich rękach dobra ziemskie biskupa i kapituły – zasadnicze źródło ich dochodów. Biskupstwo pomorskie zobowiązane było do wnoszenia na rzecz Stolicy Piotrowej corocznej dziesięciny. Król Zygmunt Luksemburczyk, zaangażowany na południu Europy w obronę kontynentu przed Turkami, jak również strzegący przed roszczeniami antypapieża Benedykta XIII legalnych praw obranego na soborze w Konstancji papieża Marcina V, otrzymał od tegoż dziesięcinę z 13 diecezji niemieckiego obszaru językowego, w tym także kamińskiej, w łącznej wysokości 23 000 węgierskich guldenów. Ściągnięcie należnej sumy powierzył monarcha biskupowi brandenburskiemu (a od 1420 lubuskiemu) Janowi z Wałdowa oraz margrabiemu Fryderykowi Hohenzollernowi. Ten jednak, pozostając w konflikcie z biskupem kamińskim Magnusem – jako sojusznikiem książąt szczecińskich, nie był w stanie zebrać owej daniny na Pomorzu, podobnie jak i gorliwy stronnik margrabiego Jan z Wałdowa. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w rządzonej przez Jana Schonelefe (Skondelev) z Gudensbergu diecezji szlswickiej, także objętej papieskim nadaniem, targanej wtenczas wojną duńsko-holsztyńską. Król Zygmunt Luksemburczyk coraz pilniej potrzebował tych pieniędzy, bowiem w roku 1419 uwikłał się w długotrwałe i kosztowne zmagania z husytami w Królestwie Czeskim. Dlatego też król rzymski, wobec śmierci Jana z Wałdowa (1423), zlecił 18 III 1424 r.

podczas swojego pobytu w Krakowie zebranie zaległej dziesiątyny z diecezji kamieńskiej i szlęzwickiej kolejnemu biskupowi brandenburskiemu Stefanowi Bodeckerowi, późniejszemu pierwszemu kustoszowi uniwersytetu w Gryfii. Nim jednak nowy kolektor zdążył przystąpić do działań, Magnus von Schachsen-Lauenburg opuścił już diecezję kamieńską przechodząc do Hildesheim. Utworzone staraniem biskupa Magnusa księstwo kościelne pod rządami ordynariuszy pomorskich nie stanowiło jednolitego zwartego obszaru, lecz dzieliło się na 2 kompleksy dóbr, nie posiadające ze sobą połączenia, a w dodatku nie obejmujące samej stolicy diecezji – Kamienia. Pierwszy z nich, usytuowany pomiędzy Księstwami Szczecińskim i Słupskim, tworzyły Ziemie Nowogardzka i Maszewska z głównymi grodami Chociwel, Maszewo i Nowogard. Drugi kompleks, znacznie rozleglejszy od pierwszego, w całości rozpościerał się na terenie Księstwa Słupskiego, granicząc przy tym z Państwem Krzyżackim i Nową Marchią (w latach 1402–1455 również pod rządami Krzyżaków). Obejmował on Ziemię Boboliczką (aż po jeziora Wielimie i Dołgie na południu), Koszalińską i Kołobrzeską z grodami Bobolice, Karlino, Kołobrzeg i Koszalin oraz zamkami Ramlewo i Podwilcze. Nie wszystkie włości znajdowały się w bezpośredniej władzy książąt-biskupów, niektóre bowiem tworzyły tzw. dobra dominalne, zarządzane przez biskupich lenników (np. Wędlowie w Chociwlu czy Ebersteinowie w Nowogardzie). Ordynariusze kamieńscy posiadali tu pełnię władzy książęcej, nadając i dobierając lenna, zakładając miasta i zamki, udzielając przywilejów i zwolnień od powinności feudalnych. Ich status bezpośrednich lenników cesarza potwierdziło oficjalne wpisanie władztwa biskupów pomorskich jako samodzielnego księstwa kościelnego (unmittelbar Reichsbistum, selbständiger Reichsstadt) do metryki Rzeszy (Reichsmatrikel), w której pojawia się ono po raz pierwszy w roku 1422. Wiązał się z tym obowiązek wnoszenia ogólnopaństwowego podatku do skarbu Cesarstwa.

Spośród miast księstwa biskupiego zarówno Kołobrzeg jak i Koszalin należały do potężnego Związku Hanzeatyckiego. Istniała między nimi ostra konkurencja o wpływy w handlu morskim. W rywalizacji tej uczestniczyło również pozostające pod zwierzchnością słupskich Gryfitów Darłowo. Za rządów Magnusa von Sachsen-Lauenburg doszło w 1418 r. do nieoczekiwanego porozumienia Kołobrzegu i Darłowa, które zawarły wtenczas układ wzajemnie zwalniający swoje towary od ceł. Był to pierwszy krok do późniejszego zgodnego współdziałania obydwu tych miast przeciw konkurencyjnemu Koszalinowi. Rywalizacja ta doprowadziła w ostatecznym efekcie do upadku ekonomicznego Koszalina w początkach XVI w. Postąpiwszy w maju 1424 r. na biskupstwo Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Hildesheim Magnus von Sachsen-Lauenburg pełnił posługę przez 28 lat. I tu, podobnie jak w Kamieniu, zmuszony był nieustannie czuwać nad nienaruszalnością uposażenia Kościoła hildesheimskiego i obroną jego praw. Biskupstwo to cieszyło się od 1235 r. przywilejem władztwa ziemskiego, co czyniło jego ordynariuszy panami rozległych dóbr ziemskich, wolnych od zwierzchności lokalnych książąt. Stało się to zarzewiem długotrwałych konfliktów, od których nie był wolny i czas władania biskupa Magnusa. Bogactwo i różnorodność zaistniałych wówczas splotów wydarzeń czynią koniecznym przedstawienie dalszych losów tego biskupa po opuszczeniu diecezji kamieńskiej na kartach oddzielnego studium. Jako że takowe dotychczas nie powstało w języku polskim, odsyłamy zainteresowanego czytelnika do literatury obcojęzycznej, której wybór zaprezentowany został w „Encyklopedii katolickiej” KUL (t. VI, 881) pełne

zaś zestawienie w „Dictionnaire d'histoire et de geographie ecclesiastiques” (t. XXIV, z. 143 hasło „Hildesheim”, 1497–1499 i 1501).

*Krzysztof Rafał Prokop*

## **BIBLIOGRAFIA**

H. G. ASCHOFF, Magnus. Herzog von Sachsen-Lauenburg, Bischof von Cammin und Hildesheim, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. XV, Berlin 1987 (s. 663–4); K. BOBOWSKI, Dawne pieczęcie na Pomorzu Zachodnim. Zabytki prawa i kultury z epoki Gryfitów, Szczecin 1989; Z. BORAS, Książęta Pomorza zachodniego. Z dziejów dynastii Gryfitów, Poznań 1978; J. F. BÖHMER, *Regesta Imperii*, t. XI. cz. I (oprac. W. Altmann), Innsbruck 1896 (s. 162, 215, 219 278, 351, 412); *Die Chronik der nordelbischen Sassen*, wyd. J. M. Lappenberg (seria „Quellensammlung der Schleswig-Holstein-Lauenburgischen Gesellschaft für vaterländische Geschichte”, t. III), Kilonia 1865, 103; *Rerum Magni Concilii Constantiensis*, t. IV, Frankfurt-Lipsk 1699 (1321–1322); M. CHORZĘPA, Biskupstwo kamieńskie, cz. II, w: *Gorzowskie Wiadomości Kościelne*, R. VII, nr 1, Gorzów 1963; M. CHORZĘPA, Od Ottona do Erazma, w: *Prezbiterium*, r. II, nr 6-8, Szczecin 1974; J. DŁUGOSZ, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, t. XI (1413–1430), Warszawa 1985 (s.177); J. FEITH, Związki Ziemi Słupskiej z Polską w XIV i na początku XV wieku, w: *Przegląd Zachodnio-Pomorski*, Szczecin 1966; W. FENRYCH, Konflikt książąt wołogojsko-słupskich z biskupstwem w Kamieniu na przełomie XIV–XV wieku, w: *Materiały Zachodnio-Pomorskie*, t. VI, Szczecin 1960; W. FENRYCH, Związki Pomorza Zachodniego z Polską w latach 1370–1412, Poznań 1963; *Historia Pomorza*, t. I. cz. II, Poznań 1972; *Kołobrzeg. Zarys dziejów*, Poznań 1979; H. LESIŃSKI, Udział wojsk polskich w wojnach Pomorza Zachodniego z Brandenburgią w latach 1419–1427, w: *Zapiski Historyczne*, t. XXVII, z. 4, Toruń 1962 (druk 1963); J. MIELCARZ, Stanowisko Bogusława VIII wobec konfliktu polsko-krzyżackiego w latach 1403-1411, w: *Rocznik Koszaliński*, z. 10, Poznań 1974; J. MIELCARZ, Dzieje społeczne i polityczne Księstwa Słupskiego w latach 1372–1411, Poznań 1976; Z.H. NOWAK, Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowo-wschodniej Europie (1412–1424), Toruń 1981; J. PETERSOHN, *Vatikanische Beiträge zur Chronologie der Camminer Bischofsreihe in der späten Schismazeit (1410–1418)*, w: *Baltische Studien N.F.*, t. XLVIII, Marburg 1961; K.R. PROKOP, Dwóch biskupów kamieńskich rodu von Sachsen-Lauenburg (Jan I i Magnus), *Szczecińskie Studia Kościelne* 3(1992)51–59; Z. RADECKI, Średniowieczne zamki Pomorza Zachodniego, Warszawa 1976; U. RICHENTHAL, *Chronik des Konstanzer Konzils*, oprac. M. R. Buck, Stuttgart 1882 (108). R. SCHMIDT, *Das Stift Cammin, sein Verhältnis zum Herzogtum Pommern und die Einführung der Reformation*, w: *Baltische Studien N.F.*, t. LXI, Marburg 1975; M. SZCHANIECKI, Główne linie rozwoju feudalnego Państwa Zachodnio-Pomorskiego, cz. I (do 1478), w: *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. VII, z. I, Warszawa 1955; J. ZDRENKA, Polityka zagraniczna książąt szczecińskich latach 1295–1411, Słupsk 1985; B. ZIENTARA, Bydgoszcz, Nakło i hołd w Pyzdrach. Księstwo Słupskie a Polska w latach 1386–1412, w: *Zapiski Historyczne*, t. XXXIV, z. I, Toruń 1969.

## Załączniki

Powiązania dynastyczne Biskupa Magnusa ze współczesnymi monarchami Europy Północno-Środkowo-Wschodniej.

Związki rodzinne Biskupa Magnusa von Sachsen-Lauenburg ze szczególnym uwzględnieniem książąt zachodniopomorskich.



